

Kuryer Poznański

Nr. 262.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Sroda, 16 listopada 1881.

Ks. dr. Kantecki.

Rok.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odpisów portowym. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kanienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Luboku, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnośledziowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 15 listopada.

(Wyjaśnienia do delegacji węgierskiej. — Porta protestuje przeciw austriackiej ustawie wojskowej dla Bośni i Hercegowiny. — Otwarcie wiedeńskiej Rady państwa. — Ministerstwo Gambetty. — Z Tunisu.)

Faktem jest niezaprzeczonym, że główny wpływ na politykę zagraniczną monarchii austriacko-węgierskiej wywierają Węgry. Z deklaracji ministrów węgierskich, z obrad parlamentu węgierskiego, z dzienników pesterzskich dowiadujemy się rzeczy najważniejszych; z tej strony otrzymujemy też wyjaśnienia, których nie daje Wiedeń. Fakt ten ponownie stwierdziły obrady w delegacji węgierskiej. Posiedzenie wydziału tejże delegacji z dnia 6 bm. wyjaśniło i to w bardzo znaczący sposób ogólną sytuację dyplomatyczną i postawę, jaką rząd austriacko-węgierski wobec niej zajmuje. Na postawioną jasno interpelację co do stosunku Austrii do innych mocarstw, mianowicie do Rosji i Włoch, p. Kallay odpowiedział, że według jego przekonania w Gdańsku nie stanęły ani piśmiennae, ani ustne umowy, i dodał, że w Wiedniu podczas pobytu króla włoskiego nie traktowano o żadnych ścisłych kwestjach. Hr. Andrassy położył przyćmił w swęj mowie na to, że główną rzeczą jest sojusz niemiecko-austriacki i że co do Włoch, Austrii nie potrzebuje obawiać się żadnego niebezpieczeństwa, ponieważ wyprawa przeciw Austrii stałaby się niebezpieczną dla samych Włoch. Tego też zdania swego nie cofnął hr. Andrassy w późniejszym sprostowaniu. W kwestjach, zostających w związku za sprawą wschodnią, nie wszystkie oświadczenia p. Kallay były zadowalające, ale trudno im odmówić jasności. Pomijając milczeniem stosunki Austrii do Rumunii, dał przedstawiciel rządu tym samym do zrozumienia, że młode królestwo naddunajskie nie przestaje dotąd opierać się energicznie polityce austriackiej w kwestyi żelaznicy na Dunaju. Tak samo przyznał, że układy w konferencji à quatre, odnoszące się do budowy dróg żelaznych na półwyspie bałkańskim, nie odniosły dotychczas pożądanego skutku. Porta odrzuca bowiem projekta austriackie, ponieważ sądzi, że rząd austriacki dla tego tylko pragnie połączenia swych dróg żelaznych z linią mitrowską, by łatwiej mógł z czasem rozszerzyć okupację do Saloniki. Wszakże obawy pod tym względem są płonne, p. Kallay bowiem zaręcza, iż projekt rozciągnięcia okupacji austriackiej aż po Salonikę nigdy nie istniał i nie istnieje. Doniosłość tej deklaracji tym jest większa, ile że podczas pobytu króla włoskiego w Wiedniu rozszalał się pogłoska, przez prasę angielską w świat puszczona, jakoby wojska austriackie, wskutek umowy z Włochami, miały niebawem posunąć się aż do wybrzeży morza Egejskiego i zająć większą część Macedonii. Zaprzeczenie p. Kallaya, poparte uwagą, że jeżeli Turcy z jakiegokolwiek strony liczyć może na poparcie, to tylko ze strony Austrii, zdaje się mieć wszelkie pozory szczerości. Zupełnie jasną była odpowiedź pana Kallaya na zapytanie, odnoszące się do obecnego stanu stosunku między monarchią austriacką a Serbią. Przedstawiciel rządu powiedział, że stosunki te nigdy nie były tak pomyślnymi, jak właśnie teraz, że Austrii w każdym przypadku może liczyć zawsze na szczerą przyjaźń Serbii. Dla Austrii jest to stan rzeczy w wysokim stopniu pomyślny, a dyplomacja, która zdołała go ułożyć, dała dowody wielkiej zręczności, gdyż uspołobienie Serbii względem Austrii nie zawsze było tak przyjacielskim, jak obecnie. Ze istotnie zmiana w postawie księstwa serbskiego do Austrii nastąpiła, o tem świadczy różne przejścia w wewnętrznej polityce serbskiej, między innymi zajęcie z metropolitą Michałem. W interesie Austrii leży też, ażeby dzisiejsze jej dobre stosunki pozostały trwałe, ponieważ dobre porozumienie z Serbią usuwa a przynajmniej znacznie zmniejsza większą część trudności, na jakie polityka gabinetu wiedeńskiego mogłaby w danym razie być narażoną w Bośni i Hercegowinie. Stanowiskiem Austrii w tych dwóch prowincjach najłatwiej mogłaby zachwiać Serbia, która, jak wiadomo, miała pretensję do Bośni, jako części składowej zburzonego na Kosowem polu państwa serbskiego. Jeżeli księstwo zrzekło się tej pretensji, a bez tego szczerza przyjaźni z Austrią, o której mówił pan Kallay, jest niemożliwa, to gabinet wiedeński nie potrzebuje się tak bardzo obawiać akcyi innych żywiołów nieprzychylnych okupacji. Anglia, jak dotąd nie zaprotestowała, tak i nie zaprotestuje przeciw austriackiej ustawie, zaprowadzającej służbę wojskową w okupowanych prowincjach. I Rosya będzie zapewne milczała, choć, jak się zdaje, bardzo niechętnie przyjęła wiadomość o nowym tym kroku rządu austriackiego. Czy żądano ze strony Rosji w Wiedniu jakich wyjaśnień w tej sprawie, nie wiadomo; p. Kallay przyznał tylko, że wpływy rosyjskie stawiają Austrii na Wschodzie pewne trudności, których usunięcia spodziewa się ona po zbliżeniu niemiecko-rosyjskiem.

Z mocarstw europejskich, mających interesa swe na Wschodzie, jedna tylko Porta, jeżeli można wierzyć doniesieniu praskiej Bohemii, zaprotestowała przeciw austriackiej ustawie, zaprowadzającej obowiązkową służbę wojskową w Bośni i Hercegowinie. Skoro agent turecki — tak pisze korespondent carogrodzki wspomnianego pisma — powiadomił rząd turecki, że ustanowiona w Serajewie komisya, składająca się z osób cywilnych i wojskowych, rozpoczęła pracę około zredagowania odpowiedniej ustawy, natychmiast polecił Porta swym reprezentantom za granicą poczynać u odnosnych rządów przedstawienia. Pismo, wysłane do reprezentantów tureckich, brzmi w głównym ustępie: „Protestujemy przeciw takiemu postępowaniu, które byłoby zamachem na

zwierzchnicze prawa sultana i sprzeciwiłoby się konwencji, jaką Porta zawarła z rządem austriacko-węgierskim na dniu 21 kwietnia 1879 r.

Wiedeńska Rada państwa rozpoczęła w dniu wczorajszym obrady. Telegram wiedeński nie podaje bliższych szczegółów z otwarcia sejmiku listawskiego, komunikuje natomiast w obszerniej treści exposé finansowe, które przedłożył reichsrathowi na rok 1882 minister skarbu Dunajewski. Exposé kończy się następującym ustępem: „Z tegorocznego exposé wykazuje się jasno, że życie ekonomiczne w Austrii pomyślniej się rozwija i życzyć sobie tylko należy, ażeby poszczególne grupy i stronnictwa wyrzekły się swych osobistych interesów i połączyły się pod sztandarem tej reformy podatkowej, która sprowadzi z jednej strony ulżenie ciężarów podatkowych, z drugiej zaprowadzi równowagę w budżecie państwowym.“

Dotąd nie powiodło się Gambecie złożyć gabinetu. Journal officiel bowiem do tej chwili nie ogłosił zapowiedzianej wczoraj listy ministeryjnej. Jeden z dzisiejszych telegramów wylicza wszakże już ministrów, którzy pod przewodnictwem Gambetty sprawować będą rząd w Francji. Lista w telegramie podana różni się od listy wczorajszej. I tak Gambetta oprócz prezosa, obejmuje tekę spraw zagranicznych i będzie miał do pomocy p. Spullera jako podsekretarza stanu; Waldeck Rousseau zostaje ministrem spraw wewnętrznych, Bert oświecenia, Campanon wojny, Allain Targé finansów, Reynal robót publicznych, Cochery poczt, Rouvier handlu, kolonii i marynarki handlowej, Cazot sprawiedliwości, Goujeard marynarki wojennej, Devès rolnictwa. Proust ministrem sztuk pięknych i przemysłu. Jak w końcu donosi telegram, powyższą listę przyjął już Grevy a Journal officiel ogłosi ją dnia dzisiejszego, tak i Gambetta już dziś będzie mógł przedstawić Izbie swych ministrów. Do nowego gabinetu nie wstąpił więc wspomniany dawniej Ferry, Leon Say i Freycinet. Ten fakt, że Freycinet nie przyjął ofiarowanej sobie teki, nadaje nowemu gabinetowi francuskiemu cechę republikańsko-radykalną. Rzecz ciekawa, jak nowe to ministerstwo przyjętem zostanie w Berlinie. Co do nas, to sądzimy, że skrajny ten kierunek, w jakim poszedł Gambetta, odpowiada zupełnie życzeniom polityki niemieckiej, spodziewającej się zawsze, i to słusznie, że każdy krok na tej drodze coraz szersze otwiera widoki dla anarchistów i wszelkich żywiołów przewrotu a Francya stawia coraz bliżej nad krawędzią przepaści. Dzienniki pruskie, jak Köln. Ztg. i Nat. Ztg. wiele są uradowane, że p. Freycinet nie wstąpił do gabinetu i że z powodu tego dzisiejszy gabinet traci ostatnią podporę konserwatywną. Korespondenci wspomnianych gazet nie zwykają rozwijać czynności; wiedzą wszystko, co się dzieje po za zamkniętymi drzwiami gabinetu francuskiego, donoszą o gorących obradach i sprawach, jakie toczyły się w ministerstwie Ferrege, wiedzą i o zabiegach i zawodach, jakich doznawał Gambetta w czasie składania nowego ministerstwa. Korespondent Nat. Ztg. telegrafuje, że do Paryża przybyło trzech ambasadorów francuzkich: hr. St. Vallier, generał Chanzy i hr. Duchatel w celu zobopólnego porozumienia się względem stosunku swego do nowego gabinetu, czyli raczej w celu podania się do dymisji. O dymisji tej nie wąpi korespondent, dowodząc, że jeżeli Freycinet nie wstąpił do gabinetu, to i trzech wymienionych ambasadorów nie może pozostać na swych dotychczasowych stanowiskach. — Jak donosi w tej chwili telegram, zebrał się w dniu wczorajszym wieczorem nowi ministrowie i przyjęli deklarację, jaką odczytał Gambetta na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych. Wspomniana deklaracja zawiera w ustępie, odnoszącym się do zagranicy, zapewnienia pokojowe, dalej wykazuje konieczność rewizyi dotychczasowej ordynacyi przy wyborach do senatu i domaga się zaprowadzenia wyborów wedle list.

Z wojennego teatru tunetańskiego nadeszły do Paryża doniesienia o nowych walkach z powstańcami. Generał Délebecque wziął w dniu 8 bm. szturmem dwa stoki gór, zajęte przez powstańców. Oddział powstańców rozbił kolumnę generała Louis, następnie spotkał się z wojskiem generała Colonieu i został pobity. Powstańcy, uciekając w popłochu, pozostawili w ręku zwycięzcy armaty i trzody swoje. W potyczce tej poległ jeden z przedniejszych dowódców powstańczych, Sliman Ouled Amours. Generał Délebecque podejmuje nową wyprawę na powstańców, którzy w znacznej sile skoncentrowali się na górze Col-Fonasa. Generał Fregemol ma, jak donosi jedna z depeesz, stanąć z oddziałem swym w Gafsa w dniu 24 bm. Marsz potrwa cały tydzień, ponieważ kraj, przez który jenerał przechodzić będzie, nie ma wody. Powstańcy opuszcili już Gafsa wraz z rodzinami i uprowadzili cały dobytek. W Gafes stanął ma 4 p. m. oddział generała Logerot; marsz odbywać się będzie wzdłuż brzegów morskich, drogą wiodącą do Suzy. Jak zapewnia telegram urzędowy, podają się zwycięzcy zamieszkałe w okolicach tych plemiona arabskie. — Jak widzimy, nie tak rychło spodziewać się można uspokojenia w Tunisie. P. Gambetta i nowy jego minister wojny, p. Campanon, nie mało jeszcze będą mieli kłopotu z powstańcami tunetańskimi.

Wybory.

Wczoraj odbyły się w Wschowskim ścisłejsze wybory pomiędzy kandydatem naszym p. Stanisławem Chłapowskim ze Szóldr, a panem podsekretarzem stanu Puttkamerem z Strassburga. Podajemy tu kilka

miejsowości, z kąd nam o rezultacie doniesiono, dodając, że liczba w nawiasie przy p. Stanisławie Chłapowskim oznacza liczbę głosów oddanych w dniu 27 października na niego, a przy p. Puttkamerze liczbę oddanych na niego i na p. Witta.

	Chłapowski	Puttkamer
Wschowa	291 (150)	450 (752)
Leszno	412 (201)	951 (1202)
Rydzyzna	41 (28)	189 (124)
Klonowice	104 (108)	20 (12)
Wojnowice	35 (35)	6 (11)
Razem	883 (522)	1566 (2101)

W tych 5 obwodach zyskał kandydat nasz 361 głosów, a niemiecki utracił 535 głosów.

Sądząc z powyższych danych możemy śmiało powiedzieć, że wybór pana Chłapowskiego jest zapewniony. W samem Lesznie, Rydzynie i Wschowie ma p. Chłapowski 336 głosów więcej, niż dnia 27 października, a na p. Puttkamera — mimo 3 głosów odbytych w dniu przedwczorajszym — padło 538 głosów mniej, niż przed 2 tygodniami na obu kandydatów niemieckich. Już tem samem kandydat nasz, któremu brakowało tylko 440 głosów do przeważenia liczby głosów oddanych na obu kandydatów niemieckich ma 874 głosy przewagi, które — jak tuższy — wyrównają niedobór w okręgach czysto protestanckich.

W Bydgoszczy oddano 10,816 głosów, z których na Hempel padło 6402, a na Schenka 4545. Obrany kandydat liberalny Hempel.

W Pruszech Zachodnich.

Grudziądz-Brodnicza. Ogółem oddano głosów 16,729, z których otrzymał p. Łyskowski 8859, Bieler 7746.

Sztum-Kwidzyna. Oddano ogółem 14,194 głosy, z tych padło na p. Donimirskiego 6789, na Hobrechta 7360.

Susz-Lubawa. Oddano głosów 14,006, z tych otrzymał dr. Rzepnikowski 6829, hr. Dohna 7176 głosów.

Rezultat wyborów w Pruszech Zachodnich możemy nazwać bardzo pomyślnym, gdyż liczba posłów naszych pomnożyła się z 4 na 5, a w tych okręgach, gdzie się odbyły ściślejsze wybory pomiędzy kandydatem polskim a niemieckim, liczba głosów polskich tak wzrosła, iż kandydat niemiecki zaledwie większością kilkuset głosów zwyciężył.

Gdy się okaże ogólna statystyka wyborów, przekonamy się, że liczba głosów polskich oddanych w Pruszech Zachodnich i w W. Ks. Poznańskim powiększyła się znacznie. Dowodem tego pomnożenie Koła polskiego o trzech nowych członków, tak że liczba posłów polskich z 14 wzrosła do 17.

Sprawy szkolne.

Na podanie z dnia 29 października, wystosowane do ministra p. Gosslera otrzymał p. Stefan Stablewski następującą odpowiedź:

Berlin, 11 listopada 1881.

Ministerstwo wyznań, oświecenia

i spraw lekarskich.

J. N. U. IIIa. 17,807.

Na podanie z dnia 29 października rb. odpowiadam Wielmożnemu Panu, iż petycja katolickich ojców rodzin miasta Poznania, datowana z dnia 25 stycznia 1880 r. a dotycząca spraw szkolnych miasta Poznania, nadeszła tutaj 13 lutego r. z. — i że odpowiedź na tę petycję dana będzie, skoro tylko rokowania tem podaniem spowodowane do końca doprowadzone zostaną.

podp. Gossler.

Do

Wielmożnego Pana

Stefana Stablewskiego

w Poznaniu.

Cito!

Z powyższej odpowiedzi pokazuje się zatem, że podaniem 20-miesięcznej zwłoki odpowiedzi są jakieś rokowania — zapewne z prześwietnym magistratem poznańskim.

Mimo że rokowania te ciągną się bardzo leniwo, mimo że przy takiej procedurze nasuwa się przysłowie: „nim słońce pomyślnego rezultatu rokowań wejdzie — rosa symultanizmu oczy wyje“ — to jednak bądźmy cierpliwi i czekajmy końca tych pertraktacyi. Nowy pan minister miałby tutaj piękną sposobność wymierzenia sprawiedliwości tysiącom rodzin, które ję się słusznie od tak dawna domagają.

Liberalna pycha i zarozumiałość.

National-Ztg. pisze w najnowszym numerze o wspomnianym przez nas wczoraj pod rubryką Włoch telegramie, dotyczącym przybycia msgr. Spolverini do Monachium, co następuje:

„Telegram ten brzmi w pismach austriackich i francuzkich, jak następuje:

Rzym, 11 listopada. Msgr. Spolverini, podsekretarz kongregacyi do nadzwyczajnych spraw Kościoła, dawniej przydzielony do nuncjatury monachijskiej i ks. Bismarckowi osobliście znany, wyjechał do Monachium, aby tam kierować sprawami nuncjatury aż do chwili przyjazdu z Rio Janeiro nuncjusza di Pietro.

Msgr. Spolverini otrzymał wskazówki na przypadek, gdyby się miał spotkać osobiście z księciem Bismarckiem.

Rozstawne wyrazy opuszczono w depeesz Wolffa dla Niemiec.“

Ponieważ biuro Wolffa jest półrządowe, przeto National-Ztg. z opuszczenia rzeczonych wyrazów wysnuwa daleko sięgające wnioski, które tutaj pomijamy, bo dopóki nie będziemy mieli katolickiej agencji telegraficznej — to tendencyjnym depeeszom agencyi Stefania wiele ufać nie możemy, nie mając najmniejszej pewności, z jakiego źródła wypłynęły owe dodatki o znajomości z księciem Bismarckiem i o wskazówkach na przypadek spotkania się z kanclerzem?

Nie przywiązując znaczenia do tych rozstawionych wyrazów, nie możemy jednakże pominąć zarozumiałego pyszałkowstwa National-Ztg., która dodaje jeszcze i tę uwagę, że w Berlinie znają dobrze opinią publiczną, kiedy wyrazy owe skreśliwszy, publikować ich nie pozwolili.

„Do powtórnego badania sprawy kościelnej, aby przez usunięcie trudności ustaw majowych przybliżyć chwilę religijnego pokoju, przystąpiłoby chętnie ze strony liberalnej i protestanckiej... ale rokować z Papieżem jako z równą Hohenzollernom potęgą, i to jeszcze może w poufnych rozmowach z Nuncyuszem, mającym rezydować w Berlinie — to nie tylko zraziłoby musiałoby protestantów, ale i wielu katolików, dotychczasowych stronników centrum, uwalaloby interesa swoje za narażone na szwank nie mały.“

Tyle organ bankrutującego liberalizmu.

Już i ludność protestancka dała w samym Berlinie poznać żydowskiemu liberalizmowi, że jego protektoratu nie potrzebuje, kiedy samodzielnie oddała 49 tysięcy głosów na kandydatów konserwatywnych — a jak bardzo ten żydowski liberalizm dobił Berlińczykom, tego dowodem ta okoliczność, że konserwatyści głosowali na Bebla i Hasenclevera, aby tylko nie głosować na postępówców. Nie ma zatem National-Ztg. prawa występować nawet w imieniu protestantów.

Cóż dopiero powiedzieć o jej uwagach nad „interesami katolików niemieckich“, którzy zachowaniem się swoim przy wyborach dali bardzo wyraźnie poznać, jak się zapatrują na liberalizm.

Nie troskliwość też o losy pokoju religijnego, ale zarozumiałość i pycha wypartego z wpływowych stanowisk liberalizmu podktykowała te słowa, okryte płaszczkiem pozorniej troskliwości o majestat Hohenzollernów.

Nie szwankował na tem ów majestat nie, gdy Niebuhr w Rzymie z kancelaryją papieżką się układał — a 50 lat pokoju ze Stolicą św. i poddanyimi katolikimi tylko utwierdziły fundamenta państwa, którego zawsze i wszędzie podstawą powinna być

sprawiedliwość tak dla wyznań, jak i dla narodowości.

Ruina gospodarstw chłopskich w Galicyi.

Ponieważ o ubytku ziemi z rąk polskich w naszej dzielnicy tak dokładnie podajemy cyfry — niechże nam wolno będzie spojrzeć także i w hipoteki braci Galicyan. Mamy przed sobą bolesną statystykę ruiny gospodarstw chłopskich, mnożących się w strasznej progresyi subhastacyi gospodarstw włościańskich.

W r. 1867 było takich subhastacyi tylko	164
„ 1873 było ich	614
„ 1874 „ „	1026
„ 1876 „ „	1433
„ 1878 „ „	2450
„ 1879 „ „	3164

W ogóle stan rolnictwa w Cislitawii jest zastraszający. I tak własność większa obciążała posiadłość swoją w 6 latach od r. 1870—75 (po odciągnięciu spleaconych rat hipotecznych) o 378 milionów fl., czyli o 63 miliony florenów rocznie.

W ostatnich 10 latach, tj. od r. 1870—1879 ogólna własność ziemska w Cislitawii obciążała swą posiadłość o 3,179,435,000 flor. Odciągnawszy od tego sumę 157,062 flor., która spadła z hipotek przy subhastacyach i odpłatę rat hipotecznych 2,233,935,000 flor., dochodzimy do cyfry 945,608,000 flor., o którą dług ciężący na własności ziemskiej w Cislitawii się powiększył.

Z tej sumy przypada na samą własność chłopską 461 mil., reszta na własność większą.

Zwracamy uwagę na następujące ciekawe zestawienie:

Rok	Nowe obciążenie	Sumy upadłe przy subhastacyach	Odpłaty.	Suma powiększonego długu przy końcu roku
1870	201	14	194	7
1871	232	7	183	49
1872	318	8	207	110
1873	448	7	228	220
1874	417	6	244	172
1875	387	9	234	152
1876	342	15	228	114
1877	284	24	245	39
1878	292	34	242	50
1879	258	32	227	51
	3179	157	2234	946

(Sumy podane są w milionach.)

dzie upadek mniejszej własności jest w Austrii znaczny, a w ostatnich 5 latach suma tej własności cięższych zwiększyła się o jedną — atoli tak olbrzymiego wzrostu subhastacji w Galicyi, nie widać w żadnej części monarchii.

w Galicyi cyfry te są znane?

RESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Warszawa, 12 listopada.

Wybory w Wielkopolsce. — Sady o Księstwie. — Czyja w tym jest? — Pesymizm waszych korespondentów poznańskich. — Abywało majątków od Niemców. — Gbur nadwiślański chętny na niestrawną po 3 kęsch. — Literat z nad Elby. — Kwestya emigracyjna w Wielkopolsce. — Móg ziemni po 27 fogów. — „Słowiańska“ organizacja rolna — czy własność osobista?

(—) Nie w atmosferze dziennikarstwa, ale w gronie ludzi stanowiących rdzenną naszą siłę narodową, podnoszą się tu oklaski na cicho, spokojnie, a tak zwycięsko przeprowadzoną walkę wyborczą w was. Donoszę wam o tym dla tego, żebyście nie sądzili, że publiczność nasza, jak za paną matką pacierz powtarza brednie pism takich jak Prawda, Nowiny, Przegląd Tygodniowy. Nie, nie wyrobili sobie te pisma prawa owatwaństwa u nas, a opinia publiczna nietylko że z pogardą odpycha obrzydliwe wywody tych pism, ale bardzo niechętnie też widzi, że i inne czasopisma nie oddają pracy i zabięłości waszej należnego uznania. Po części prawdę mówiąc, jest też w tym lekkim tonie pism warszawskich o was wiele waszej winy. Korespondencye z zaboru pruskiego przychodzące, nastrojone są zwykle na ton pesymizmu, ton zupełnie usposobieniu ducha naszego nieodpowiedni. Bardzo to udatnie powiadał jeden z korespondentów ze Lwowa, mówiąc o mowie Zyblikiewicza przy zamknięciu sejmiku, że ona tonie optymizmem, ale że zarzut Zyblikiewiczowi pod tym względem robić nie można, bo optymizm w zapamiętaniu się na przyszłość jest u takich ludzi, jak on, dowodem siły i energii charakteru i że powabnie on na przyszłość patrzy, bo nosi w sobie uznanie, że już wiele rzeczy działo się i wiele jeszcze przeprowadzi w życiu.

Sprawie ogólnej szkodzi niewątpliwie ta pesymistyczna barwa waszych sprawozdań, to zestawianie cyfr statystycznych co do ilości morgów ziemi utraconych, a pomijanie bardzo ważnej konsyderacyi, że skutkiem odkupienia włości od Niemców powstają też i nowe ogniska polskie. Niedawno jeden z korespondentów waszych donosił wprawdzie o tym, ale dodał natychmiast, jakby w obawie zarzutu optymizmu, że to są mniejsze majątki. Ważną jest wprawdzie ilość morgów, przechodzących w ręce niemieckie, i żebyście należało, aby nie przechodziły wcale, ale zwiększenie ilości ognisk narodowości polskiej, chociażby mniejszych przestrzeni, ma także niepomiarłą dodatnią wartość. Piszącemu zdarzyło się, że w drodze do Karlsbadu jechał w jednym wagonie koleją z tak zwanym Gburum, — Polakiem z Żulaw Nadwiślańskich. Na zapytanie moje, na co jest chory, odpowiedział: „Jużem ich trzech zjadł, muszę żółć oplukać w Karlsbadzie.“ — Kogo? zapytuje. — „Trzech Niemców sąsiadów wykupiłem już.“ — Czołem uderzyłem przed tą siłą woli i nierozważnym poświęceniem się dla sprawy naszej. Takie rzeczy niech korespondenci wasi donoszą dla pokrzepienia zaufania naszego w waszą pracę.

Przedstawianie w czarnych kolorach, niemożliwość walki na polu ekonomicznym z Niemcami paraliżować może i paraliżuje dobrą wolę niejednego z ludzi mądrych naszego kraju, którym pisma zarzuty robią, że tam nie kupują majątków, gdy jednocześnie też same pisma, na podstawie korespondencyi przychodzących od was, starają się udowodnić, że walka na polu ekonomicznym przy stosunkach kraju jest niemożliwą. Ludzie wszędzie są ludźmi, trzeba do nich mówić z uwzględnieniem należnym; żądać tylko poświęcenia, wyłącznie poświęcenia, nie tylko bez korzyści materialnych, ale z zapowiedzeniem z góry, że na żadne uznanie, na żadną wdzięczność liczyć nie mogą, a nawet, podług doktryny

Z gór saleburgskich.

Wydobyszy się z kleszczy dr. Przędzickiego w Franzensbadzie, musiałem tak z jego, jak z innych lekarzy poradę udać się jeszcze w góry saleburgskie dla rekreacyi. Oni to kuracya uzupełniająca nazywali i tylko ja pozwoliłem sobie przechrzcić ten terminus technicus na rekreacya, spodziewając się i pragnąc jej u wód i w powietrzu Bad-Fusch po niezwykle surowej kuracyi, o jakiej nie miałem wyobrażenia, iżby w Franzensbadzie wogóle tak surowa być mogła. Odbylem ją sumiennie, zawsze wychodząc z zasady postępować tak, aby nie mieć samemu sobie co zarzucić. Dr. Przędzicki tak był ziemnie jako wzorowego pacjenta zadowolony, że zamiast cieszysz się przy pożegnaniu, iż pozbywa się pedanta, żałował, iż z szeregów damy mniej pedantycznie postępują w kuracyi, czyniąc potem lekarza, lub wody odpowiedziałmi za skutki. Obok surowej kuracyi ścisła dieta, nałożona mi nie tyle przez dr. Przędzickiego, ile raczej przez niegodziwą kuchnię restauracyjną, z którą, odkąd przestałem jadać w polskim hotelu „pod trzema koronami“ w Toruniu, nigdy pogodzić się nie mogłem. Proszę tedy wyobrazić sobie, z jakim pragnieniem i łaknieniem udawałem się na tę kuracya uzupełniająca do Bad-Fusch!

Niebardzo to wprawdzie prosta droga z Franzensbadu do Saleburgii na Wiedeń, ale tak mi wypadła. Na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu spotkałem się z dawnym znajomym, panem M. A. z Krakowa, jednym z nielicznych niestety rodaków naszych wyznania mojżeszowego, którzy są nimi sans réserve, udających się do Szwajcaryi, i chętnie przyjąłem zaproszenie, abym wsiadł do jednego z nim przedziału w wagonie i przy tej sposobności poznał także jego żonę. Pani ta pochodząca będąc holenderskiego, tak dobrze włada dziś językiem polskim, że przez cały czas wspólnej podróży naszej jedno tylko wyrażenie: „u nogi góry“ zdradziło ją jako nierodowitą Polkę. Styszałem już inne grzechy przeciw zakonowi językowemu, i to nie z ust neofitów tegoż zakonu, jak n. p. pewnego razu w wagonie pierwszej klasy: „Mais Amélie, mon ange, on ne dit pas temu psowi; mówi się: temu psemu.“

Bez innego zresztą wypadku nieszczęśliwego minęliśmy bez zatrzymania się pociągu pierwsze za Wiedniem stacye, tyle cenione dla uroczego u stóp i na

niektórych z pism waszych, mieć tę pewność, że pomiatć niemi będą o tyle więcej, o ileby więcej zrobili dla kraju, jest takim absurdum, taką nieologicznością a nawet śmiesznością, na jakie tylko piśmiennictwo kraju upadłego zdobyć się może. W zanadto czarnych barwach przedstawia stósunki krajowe, bez furtki wyjścia usprawiedliwia też poniekąd ową niefortunną napaść na Wielkopolan wskutek gorączkowego zapędu pióra literata o głoszeniu w nad Elby, który nie ze znajomości osobistej ludzi, nie z poglądu własnego na miejscowe stósunki, ale z tworów literackich, z głosów piśmiennictwa sąd swój i wyroki kształtował.

Lecz przejdźmy do spraw miejscowych. Do rozbiierania w komitecie specjalnym w Petersburgu kwestyi popędu emigracyjnego Wielkorusów, o czym już w jednej z poprzednich korespondencyi mówiłem, dodać jeszcze winniem słów kilka. Komitet wychodzący z zasady, że ten prąd emigracyjny jest spowodowany brakiem ziemi w okolicach wielkorusyjskich i pragnieniem jej nabycia, co podług mego zdania jest zupełnie błędnym zapatrywaniem się, — nadto wychodzący z zasady tak mylnie, tak fałszywie przy usamowolnieniu włościom rządów przez Mikołaja Milutyna narzuconej, że usamowolnienie z poddaństwa musi koniecznie być nierozłącznym z nadaniem każdemu ziemi, — uznał, że gdy po pierwszym nadaniu ziemi nietykalność gruntów szlacheckich zagwarantowaną nadal została, potrzeba dalsze włościom z należących do państwa ziemi dając zapokojane a następnie, że nikomu innemu przedawane lub w czynsz wypuszczane ziemie nie będą, jak włościom. Doszedł zaś komitet do tego postanowienia, kierowany ciągle myślą, że każdemu włościomowi ziemie nadać trzeba, i skutkiem zestawienia cyfr, tudzież spelnionych faktów, mających dobitnie gospodarke państwową rosyjską. W r. 1856 przy wstępie na tron Aleksandra II, ziemi ornę, do państwa należącej, posiadał rząd w Rosyi europejskiej, to jest z tej strony Uralu oprócz lasów około 16 milionów dziesiątyń, to jest mniej więcej 64 milionów morgów magdeburgskich. Obecnie posiada jej tylko 7,400,000 dziesiątyń. Gdzie się reszta podziela? Czy rozdana została włościom? Nie. — Reszta, to jest większa połowa i to z najlepszej ziemi, z najpiękniejszych czarnoziem gubernii Orenburgskiej, Ufimskiej, o jakiej nikt wyobrażenia w Prusach nie ma, bo niezmą w porównaniu ziemie nasze na Podolu i Ukrainie, przeszła w ręce prywatne, t. j. sprzedana została. Przy tej sposobności wykryty został szereg nadużyć najohydniejszych, przepukstów itd., tak że po większej części ziemia ta, najpiękniejsza czarnoziem, bo ziemi lekkiej, nikt nie kupował, sprzedana została po kop. 50 dziesiątyna czyli 12 i pół kop. morga magdeburgska, t. j. podług dzisiejszej stopy kursu mniej więcej po dwadzieścia siedm fenygów morga magdeburgska. A zatem za 100 tal. nabyć można było niedawno, nie przed wiekiem, ale jeszcze w bieżącym roku, obszarów ziemi, za którą w Śląsku dano jak najchętniej dwa miliony talarów. Pozbywano się ziemi pod najdziwniejszymi wymysłami pozorami, marnowano majątek publiczny.

Ale mojem zdaniem zakaz sprzedaży ziemi państwowej i zastrzeżenia, że ona ma służyć na uposażenie włościom, nie rozwiąże kwestyi emigracyjnego popędu włościom Wielkorusów, ani też załatwi zadanie, które sobie rząd postawił, nadania każdemu włościomowi ziemi.

Pomijam bezsensowność tego zadania, ale nie mogę nie zwrócić na to uwagi, że w sferach rosyjskich majaczy ciągle idea owęj rzekomo słowiańskiej organizacyi agrarnej, podług której ziemia nie jest własnością indywidualną, ale gromadzką i corocznie do użytku wydzielaną być powinna każdej rodzinie. Jeżeli włościom wielkorusy odmawiają osiedlenia się na rolach ofiarowanych im przez rząd w południowych krajach, to jest to tylko najwyraźniejszy protestem przeciwko tej zasadzie, protestem dążącym do bezwarunkowej swobody indywidualnej. Widzą oni dobrze, że z wyzwolenia z poddaństwa nie odnieśli obiecanych korzyści; a descriptio glebae, które egzystuje de facto, jest dla nich większym teraz ciężarem, jak poddaństwo dawniejsze, i rzeczą jest zupełnie naturalną, że nie mają nic do zarobienia na zamianie tego stósunku, pod którym jęczą na północy, na takież sam stósunek na

stokach gór niewysokich a pokrytych bujnym młodym lasem położenia i świeżego powietrza owego miejsca bytu letniego z mnóstwem pięknych wil, z których swawole podlotki wiedeńskie w negliżyku witaly nas, powiewając chusteczkami, lub zasyłając ręką buziaczki; dalej po wiadukcie wysokim blisko 50 metrów pomknęliśmy ku Neulengbach, gdzie zamek Lichtensteinów znów nam przypomina znakomity ród, którego imię tak szeroko po Austrii jest rozsiarane; przebywszy kilka dłuższych, lub krótszych tunelów, których potrzebę mnie po raz pierwszy jadącemu koleją zachodnią pan M. A. tłumaczy jedynie względami nadania drodze żelaznej powagi należytęj w czasach, kiedy ją budowano, wciąż piękną okolicą przybywamy do Leosdorf, otoczonego ogrodami szafarawymi, zabytkiem podupadłej dziś, ale dawniej bardzo rozwiniętej tutaj kultury.

Zbliżamy się następnie ku Melk, gdzie na wysokości górze szeroko i wspaniale rozsiadło się słynne opactwo benedyktyńskie, które przed rokiem czy dwoma laty obchodziło tysięczną rocznicę założenia swego. Na widok ognisk światła i uobczyajania, prawdziwych kołysek cywilizacyi, jakimi były klasztory, przypomina mi się niewdzięczność i przewrotność dzisiejszego świata „liberalnego“, który, napasłszy się owocami z nieswojego drzewa i że z własnej winy je strawiwszy, przykłada topór do pnia i do korzeni, łącz klasztory jako gnieździńska ciemnoty i próżniactwa, nie pomnąc, że chociażby tu nie miały już żadnej misyi do spełnienia, co jednak tak nie jest, to jednak są to członki wielkiego organizmu, który ma prawo istnieć i żyć na zdobytych już przez siebie dla kultury i cywilizacyi obszarach, aby mógł wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za konnicy poświęcają życie licznych konfratrów, aby mogli wysyłać i zasilać odległe osady, kolonie swe w dzikich lub przynajmniej na pół dzikich jeszcze okolicach świata, które dopiero dla szlachetnych celów, a nawet i dla materialnych interesów ludzkości pozyskane być mają. Niedaleko po przykład sięgając, czyż to nie za kon

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 15 listopada
 4% listy zastawne poznańskie 100,— 4% listy rentowe poznańskie 100.10 5% powiatowe obligacje 104,— 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne —, 4% śląskie listy rent. 100.50 Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 76,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,—, Poznański bank prowincjonalny 128,— 4% pożyczka państw. 101.— 4 1/2% praca pożyczka ukonolid. 105.50, 3 1/2% oblig. długu państw. 98.80, Marchijski-pozn. 83,—, Marchijski-pozn. k. z. 5%, akc. zakł. 115,—, Starogardzko-pozn. k. z. 102.50, Austr. noty bankowe 172.50, Polskie likw. listy 56.50, Rosyjskie bankowe noty 217.80 marek.

Bydgoszcz 14 listopada.

(Sporządzenie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogramów.
 Pszenica słabo, jasno-ciemna 200—218 plc., ciemniejsza i szklista 220—225 posłednia —, plc.
 Zyto potw., krajowe piękno 175—178 plc., posłednie —, plc.
 Jęczmień nom., piękny do browarów 152—160 plc., wielki i drobny 145—152 plc.
 Owies w miejscu 150—160 pl.
 Groch wrzący 180—195, na paszę 175—180.
 Okowita za 100 litr. a 100%, 47—47.50 pl.

Wrocław 14 listopada 1881.

Zyto (za 2000 funt.) stalaj, wypow. — cent. Cena wypowiedziano —, placono, listopad 176—177 plc., listopad-grudzień 171.50 żąd., kwiecień-maj 168.50 żąd.
 Pszenica, Wyp. — cent., na listopad 223 żąd.
 Owies Wyp. — cent., na listopad 145,— żąd., na listopad-grudzień 141,— plc., kwiecień-maj 144 żąd.
 Rzepik Wyp. — cent., listopad 262 żąd.
 Oliej rzepiowy stale, wypow. — cent., w miejscu 55,— żąd., —, plc., listopad 54.50 żąd., 54.25 plc., listopad-grudzień 54.50 54.25 pl. żąd., grudzień-styczeń 55.25 żąd., kwiecień-maj 56 żąd., —, plc.

Okowita stalaj, wypowiedziano —, litrów, w miejscu —, pl., listopad 48.20—40 plc., listopad-grudzień 48.50 placono, grudzień-styczeń 48.50 plc., styczeń-luty —, żąd., luty-marzec —, marzec-kwiecień —, żąd., kwiecień-maj 49.80 plc., maj-czerwiec 50,— żąd., czerwiec-lipiec 50.60 żąd.

Cena wypowiedziana na 15 listopada: żyto 177,— mkr., pszenica 223,— m., owies 145,— mkr., rzepik 262 mkr., olej rzepiowy 54.50, okowita 48.40 mkr.

Ceny targowe z dnia 14 listopada 1881.

Postanowienia miejskiej deputacji targowej	Za 100 kilogramów				
	ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.	średni naj-wyż.	średni naj-niż.	lekki towr. naj-wyż.
Pszenica biała	23	22	22	22	21
" żółta	22	20	20	22	21
Zyto	18	17	17	17	17
Jęczmień	16	15	15	15	14
Owies	14	14	14	14	13
Groch	20	19	18	18	17

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	ciężki	średni	pośledni
Rzepik zimowy 100 kilogr.	25	60	24
Rzepik letniowy	24	50	23
Siemię lniane	25	50	24
Siemię konopiane	17	16	25

Koniczyna dosiewa staby obrót, czerwona nom. za 50 kilogram. 38—24—48—52 marek; biała nom. za 50 kilogr. 40—46—53—63 mkr. wyborowe gatunki wyżej.
 Makuchy rzepakowe w potw. za 50 kilogr. 7,70—7,90 m obce 7,50—7,60 m., październik — mkr.
 Makuchy siem. niezm. za 50 kil. 9,60—9,80 m., obce 8,80—9,50 mkr.

Zubin bar. stale, za 100 kil. 6łty 12.00—12.80—13.80 m. n. 12.00—12.60 13.60 mkr.
 Tymotka potw. za 50 kilogr. 29—30—32.

Berlin, 14 listopada (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 215—245 według jakości; na miesiąc bieżący placono 234,75; na listopad-grudzień placono 223,—; na grudzień-styczeń plc. —; na kwiecień-maj plc. 224—224,5; na maj-czerwiec plc. —. Wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana — marek za 1000 kilg. Cena przecięciowa —, mkr.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu plc. 189—193 według jakości; na miesiąc bieżący plc. 187—187,75, żąd. —; na listopad-grudzień placono 181,75—182,75; na grudzień-styczeń 1882 placono —; na kwiecień-maj placono 171,75—172. Wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana —, mkr. Cena przecięciowa —, mkr.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 150—200 według jakości.
 Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 150—172 według jakości, na miesiąc bieżący placono 149,5; na listopad-grudzień plc. 148,—; na kwiecień-maj nom. 150,5, żąd. —; na maj-czerwiec nom. 151,—, na czerwiec-lipiec nom. —. Wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana —, cen. przecięciowa —, mkr.

Kukurudz za w miejscu żąd 149—152 według jakości, Wypow. 2000 ctr. Cena wypowiedz. 148,0 m.

Oliej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki placono —, mkr., w miejscu z beczką plc. —, m.; na miesiąc bieżący plc. 56,9—57,0; na listopad-grudzień plc. 56,9—57,0; na grudzień placono —; na grudzień-styczeń plc. 57,1; kwiecień-maj placono 57,7—57,9; na maj-czerwiec plc. 58,0. Wypowiedziano 1200 centn. Cena wypowiedziana 57,— mkr. Cena przecięciowa —.

Okowita. Za 100 litr. a 100 pct. — 10,000 litrow pret. w miejscu bez beczki plc. 50,5—51 mkr., w miejscu z beczką plc. —, m., na miesiąc bieżący plc. 51,7—52,5—52,1; na listopad-grudzień placono 50,5—50,9—50,8; na grudzień-styczeń 1882 pl. 50,5—50,6—50,8; na styczeń-luty plc. 50,5 do 50,9—50,8; na luty-marzec placono —; na marzec-kwiecień pl. —; na kwiecień-maj placono 51,9—52,4—52,3; na maj-

czerwiec pl. 52,1—52,4—52,3. Wypowiedziano 20,000 litr. Cena wypowiedziana 52,— mkr. Cena przecięciowa —, mkr.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 15 listopada 1881. Kursy końcowe 14 listopada

Pszenica stale		Kapitały	
listopad	235,75	Galic. akc. k.	132,75
kwiecień-maj	225,—	Pr. consol. 4%	100,90
Zyto spok.	187,50	Pozn. listy z.	100,—
listopad	182,25	Pozn. listy rent	100,25
listopad-grudzień	182,25	Anstr. banknoty	172,40
kwiecień-maj	172,—	Anstr. renta złota	86,75
Oliej rzep. stabo	56,70	Anstr. losy 1860.	173,50
listopad-grud.	56,70	Włochy	88,40
kwiecień-maj	56,70	Rumunij	102,10
Okowita słabo	50,40	Ros. banknoty	217,90
w miejscu	50,40	Ros.-ang. pożyczki	90,—
listopad	52,20	Pol. 5% list. zast.	65,40
list-grud.	50,80	Pol. lik. l. zast.	56,50
grud-styczeń	—	Kredyty	618,—
kwiecień-maj	52,30	Kolej państwowy	552,—
Owies	—	Lombardy	246,—
listopad	149,50	Uposob stabo	—
Wypow.-żyta wsp.	—		
Wypow.-okow.kw.	2000,0		

Szczecin, dnia 15 listopada 1881. (Kursy końce.)

Pszenica stale		Olej rzep. spok.	
listopad	235,50	listopad	56,25
na wiosnę	225,—	kwiec.-maj	57,—
Zyto stale	186,—	Okowita niezm.	50,—
listopad	181,50	listopad	51,—
list-grud.	170,50	listopad-grud.	50,20
na wiosnę	—	na wiosnę	51,30
Rzepik	—	Petroleum	—
listopad	265,—	listopad	8,10

✠
S. p.

Franciszka z Poleskich SICIŃSKA

opatrzona śś. Sakramentami zasnęła dzisiaj w Bogu przeżywszy lat 86. (2144)

Ekspartacy z Cieslina do parafialnego kościoła w Kościelcu odbędzie się w środę dnia 16 listopada o godzinie 3 po południu — pogrzeb dnia następnego o godzinie 10tej, o czem donosi w imieniu w smutku pozostałej rodziny

przybrany syn
Brzeski.



Ksiądz Konstanty Wojciechowski
komendarz w Tuchorzy w dek. Grodziskim

zmarł dnia 12go listopada o 5tej wieczorem, po dość długich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami śś. w 55 roku życia. R. i. s. p. (2145)

Drukarnia Jarosława Leitgebra w Poznaniu

Hotkowski Wł. ks. O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego. 1881 8° 55 stron. 1 mkr. 20 fen.

— Rozszerzenie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII i XVIII wieku 8° 179 str. 1 m 60 fen.

— Sześć kazań o kwestyi socyalnej z uwzględnieniem Encykliki Ojca św. Leona XIII Nunki miane na Pasyach Wielkiego Postu w katedrze poznańskiej. 8° XVI i 138 str. 2 mkr.

— O wychowaniu dzieci. Sześć nauk. 8° 216 stron. 2 marki.

Hyrzfeld Herman. Z dziada na wnuka. Powieść z czasów Medycusów. Podług oryginału niemieckiego opracował ks. Apolinary Tłoczyński. 8° 251 str. 2 mkr.

Koźmian Jan ks. kan., prałat i protomartyrysta apostoł. Pisma. Trzy tomy. 8° 385, 337 i 328 stron. 12 marek.

Marya Panna nasz ratunek pomoc nieustanna czyli opis pod powyższą nazwą znajdujących się w Rzymie obrazu po całym świecie rozstawionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać, zyskiwać pomoc Najsw. Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. D. 16° 92 stron. 30 fen.

Wolfński Wł. ks. prob. Droga krzyżowa Kościoła św. katolickiego w pierwszych trzech wiekach. Wydanie drugie pomnożone i 20 rycinami ozdobione. 8° 240 str. 1 m., opr. 1 m. 20 fen.

Koldry watawane atlasowe, kaźmirowe, rypsowe, gładkie i w tureckim guście (1720)

Koldry pikowe i flanelowe białe i kolorowe.

Kapy gobelinowe na łóżka.

Pokrycia na stoły, sukienne, rypsowe, pluszowe i gobelinowe.

Kobierce salonowe odpasowane, w jak najrozmaitszych gatunkach i wielkościach i materye kobiercowe na metry.

Chodniki i maty kokosowe.

Franki tiulowe, koronkowe, msińskie i odpasowane.

Wszelkie wyroby na **portyery i pokrycia mebli** poleca

Handel stołowy, płócien, bławatów i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Knoty praktyczne

z chemicznym płwykiem do wiecznej lampy polecam Szanownemu Duchowieństwu. Takowe są w używaniu w parafiach: Zbąszyń, Ostroróg, Ceradz Dolny, Budzyń, Wutryny Z. Pr., Bienkowiec p. Raciborz, Hochheim p. Erfurt, Lutom, Goniembico, Rosko, Psarskie, Münster Aroykaplan Neu, Hasede Nadreńska prow. Tum kolonij, Liebenberg Hanower, Osnatubek, Winnagóra, Biezdrowo, Wolsztyn tamże u Siostr Miłosierdzia itp. wszędzie ku zupełnemu zadowoleniu. (1561)

A. Żołnierkiewicz, Zbąszyń.

J. Zeyland W Poznaniu J. Zeyland

FABRYKA i ROBOTY budowlane

skład mebli, luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszyc do najwzkwintniejszych.

Za trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materiału wykonaną wszelkie dają poręczenie.

Ceny rzetelne, umiarkowane.

Wyroby własnego wyznalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzieniem. (28)

49 Wielkie Garbary 49.

4 1/2 prct. Obligacye
Kol. Iwanogrodzko - Dombrowskie.

Upoważnieni jesteśmy do przyjmowania subskrypcyj na powyżej oznaczone gwarantowane obligacye kolei w Kongresówce położonej po 86 3/4 prct. Subskrypcyje zamykamy w środę dnia 16 listopada 1881 o godz. 1 z poł. (2147)

Bank Włociański w Poznaniu.

Świeże i bardzo piękne
daktyle, rodzenki na gałkach, figi, migdałki w łupinkach, kasztany, winogrona hiszpańskie i francuzkie suche konfitury poleca (2087)

S. Sobeski w Bazarze.

Mój jak najlepiej asortowany

skład papieru luksusowego

i biletów korespondencyjnych oraz papieru z monogramami w jak najmodniejszych deseniach, jako też wielki wybór nowości w materiałach piśmiennych i rysunkowych, również towary ze skóry szkła i drzewa, zabawki, książeczki z obrazkami itp. polecam do łaskawego uwzględnienia. (2095)

Juliusz Busch
Handel papieru
plac Wilhelmowski 10 narożnik Wielkiej ul. Rycerskiej.

Z. Czajkowski
introligator

Poznań, Dominikańska ulica 3

poleca się do wykonywania wszelkiej oprawy książek, wyrobów galanteryjnych, skórzanych i tekturowych, naklejania map i planów, obsadzania haftów i t. d. (2063)

Wszelkie reparacye robót skórzanych i galanteryjnych wykonuje po miernych cenach jak najdokładniej.

Rogale!!

każdej wielkości z dobrem nadzieniem poleca cukiernia

E. Adamskiego,
Poznań, Wrocławska ul. nr. 14. (2084)

W. Graetza
hotel pod czarnym orłem

zupelnie odnowiony i nowo urządzony poleca się względem łaskawej Publiczności. (2141)

Powóz hotelowy do każdego pociągu.

Ostatni Tydzień.

Giągnięcie losów Śląskiej wystawy przemysłowej rozpocznie się 16 listopada rb.

Przepyszne wygrane ogólnej wartości 175,000 m.

Żadna wygrana niżej 5 marek.

Losy po 1 marce

Herz & Ehrlich.

W majętności Pogrzebów
w pow. odolanowskim

nad koleją kluczborsko-pozn. przy stacyi Ostrowo, mają być wydzielone od św. Jana 1882 roku na lat 12—18 (2101)

1. Jelitów stary i nowy oraz Rombezyn. Roli ornaj 2540 morgów, łąk 200 morgów.

2. Sulisław i Walentynów. Roli ornaj 2022 morgów, łąk 160 morgów.

Reflektujący wykazać winni majątku na pierwsze M. 75,000 na drugie M. 60,000. Gdyby był reflektant na całość, dołączony zostanie jeszcze główny folwark Pogrzebów, na którym zostanie wybudowaną gorzelnia. Pogrzebów roli ornaj 1580 mg. łąk 107 mg.

W razie wzięcia całości w dzierżawę obowiązany reflektant wykazać majątku 200,000 marek.

Reflektujący zgłosić się zecheć do niżej podpisanego.

Ignacy Niemojowski
w Dzierznicy p. Neklą.

Dla mych 2 małych dzieci poszukuje 50 letniej i bezdzietnej osoby, która tylko po polsku mówić powinna i która już przy dzieciach była. (2123)

Krumbach.
Sosselkan Grünheide, (powiat Wyrstrucki (Insterburg.)

Poszukuje się (2106)

dzierzawy

probostwa lub młego folwarku Easkawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod lit. A. F. do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.


Nagniotki

oddalam bez bólu, bez noża i bez recydwy. Gwarancya: wyplacę każdemu 100 marek, kto mi udowodni, że nagniotki się powtórzyły. Operacya w domu i poza domem. Każda operacya w domu 3 marki.

J. Paliński,
operator z Paryża
Boulevard Sebastopol nr. 69.
W Poznaniu mieszkał w Bazarze i pozostaje tylko przez 2 tygodnie, potem wraca do Paryża. (2142)

Przyjmuję od godz. 8—12 i od 2—5.

Palacze!!



Kto dobry a tani tytoń chce palić, ten niechaj kupuje wyroby **Fabryki papierosów „Réunion“ w Dreźnie.**

Frou-Frou, Saba, Sobieski, Czartoryjski, Poniatowski, Kraszewski.

Na składzi prawie w wszystkich większych składach W. Ks. Pozn.

W niedzielę d. 20 b. m.
odbędzie się w sali hr. Dziwilińskich na rzecz przebudowania frontowego domu Towarzystwa Przyj. Nauk.

II. Odczyt.
hr. Benzelsztjerna-Engeströma na temat „Obrazki z podróży, Wyspa Gotland.“

Początek o godz. 6 wiecz. Biletów po 1 m. 50 fen. nabyć można w księgarni J. K. Zupańskiego.

☛ Kto bierze więcej niż 3 bilety, płaci za bilet tylko 1 markę.

Pensjonaty młodzieży szkolna placą za bilet tylko 50 fen. (2148)